

XX  
XX  
XX  
XX  
XX  
XX  
XX

W ZWIĄZKU I KRAJU - WYPRACOWANIE WSPÓLNE STANOWISKO W S. PROGRAMU DZIAŁA-

nia 22.04.1982 r. spotkali się przedstawiciele NSZZ "Solidarność" regionu Gdańska, Śląska, Mazowsze i Małopolski. Po omówieniu sytuacji w Związku i kraju - wypracowano wspólne stanowisko w s. programu działań oraz środków i metod prowadzących do jego realizacji. Niżej podpisani przedstawiciele czterech regionów zobowiązali się:

- skoordynować działania zmierzające do odwołania stanu wojennego, zwolnienia internowanych i skazanych, przywrócenia praw obywatelskich;
- koordynować walkę o prawo do działalności NSZZ "Solidarność".

Działania te naszą prowadzić będziemy w ramach Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej do czasu wznowienia prac przez Krajową Komisję NSZZ "Solidarność" z Lechem Wałęsą na czele. Prosimy inne regiony i ośrodki o współpracę w miarę możliwości organizacyjnych i technicznych.

Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ "S"

- /-/ Zbigniew Bujak /Region Mazowsze/
- /-/ Władysław Frasyński /Region Polny Śląsk/
- /-/ Władysław Hardek /Region Małopolska/
- /-/ Bogdan Lis /Region Gdańsk/

22.04.1982 r.  
XXX

XXX XXX XXX

OSWIADCZENIE WS. S. UGODY SPOŁECZNEJ

Rozwiązanie stojących przed Polską problemów jest niemożliwe bez podjęcia rozmów między władzą a społeczeństwem. By zmusić rząd do uznania konieczności negocjacji z władzami NSZZ "Solidarność" z Lechem Wałęsą na czele, zdecydowaliśmy na wszelkie działania, na wszelkie formy nacisku. Jako przaszczyznę negocjacji gotowi jesteśmy podjąć sformułowane przez Prymasowską Radę Społeczną warunki ugody społecznej. Jednocześnie oświadczamy, że jedynym warunkiem rozpoczęcia rozmów jest zwolnienie wszystkich internowanych i amnestia dla skazanych oraz aresztowanych. Jest to warunek, od którego nie odstępimy.

Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ "S"

- Z. Bujak, W. Frasyński, W. Hardek, B. Lis

XXX

XXX

XXX

OSWIADCZENIE W BEG GROŹBY DELEGALIZACJI NSZZ "SOLIDARNOSĆ"

Rozwiązanie NZS i SLP, artykuły w prasie, wreszcie docierające do nas nieoficjalne informacje, wszystko to świadczy o tym, że стоимy wobec groźby delegalizacji NSZZ "Solidarność".

Moralnym i statutowym obowiązkiem członków NSZZ "Solidarność" jest bezkompromisowa walka o prawo do istnienia i działania Związku. Apelujemy do społeczeństwa i związkowców świata o udzielenie poparcia naszej walce. Oświadczamy, że w sytuacji rozwiązania NSZZ "Solidarność" nie zawahamy się przed wezwaniem do strajku generalnego i do czynnej obrony zakładów pracy.

Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ "S"

- Z. Bujak, W. Frasyński, W. Hardek, B. Lis

22.04.1982r.

12

UWAGA! UWAGA! UWAGA! UWAGA! UWAGA! UWAGA! UWAGA!

Rozpoczynając od dzisiejszego numeru, do pojedynczych egzemplarzy "KONTRY" dołączać będziemy plkaciki. Należy odczepić je z pisma i wywieść w widocznych miejscach, takich jak tablice ogłoszeń w zakładach pracy, szopy, przystanki, okna wystawowe, klatki schodowe i.t.p.

MUSIMY BYĆ WIDOCZNI NA CODZIEN! BĘDIEMY, JEŚLI TY NAM POMOŻESZ !!!

1 i 3 maja w Toruniu. Niespodziewanie dla nas wszystkich w pierwszych dn. maja Toruń awansował na jedno z najbardziej "kontrrewolucyjnych" miast polskich. O tym, że partyjno-wronia prasa kłamie, wiedzieliśmy od dawna, teraz mamy dowód na to dosłownie namacalny, to wielu z nas odczuło milicyjną pałę. Lokalne gadzinówki pisały o ekscesach w naszym mieście, trudno jednak znaleźć ślady tychże ekscesów - wszystkie szyby pozostały stałe, nikt kamieni z bruku nie wyrwał, samochodów ani komitetów nie palono. Więc co było przyczyną łandyckiej sarży ZOMOWCÓW na bezbronny tłum? Tylko słowa, słowa prawdy o milicji i słowa prawdy o naszych myślach - że chcemy wolności dla uwzięzionych, że "Solidarność" istnieje wbrew woli i bezprawiu władz, że WRONA skora. Na własne oczy zobaczyliśmy jak wyglądają rozmowy "ZOMOWCA z Polakiem" i że gierkowskie hasło "Polak potrafi" przemieniło się w jaruzelsko-kiszczakowskie "ZOMO potrafi". Nasuwa się pytanie: co nam wolno bez obawy o własną skórę? Czy tylko popierać partię, WRONĘ i komunistów Alaski Kównikowej? Każdy z nas jest człowiekiem, a jako osoby mamy prawo mówić zarówno "tak" jak i "nie". Władze i państwo są po to, by narodowi służyć, a nie narodowi dyktować jak ma myśleć i co popierać bądź potępiać. Kuit państwa jest charakterystyczny dla komunizmu i faszyzmu, a więc ustrojów totalitarnych obcych naszej europejskiej, /łacińskiej/ - rzymskiej/ cywilizacji. Partia i jej "bijące serca" wciąż trafia o woli porozumienia, trzeba postawić pytanie: z kim? Z tymi, którzy ją człobitnie popierają? Co to za porozumienie? Z nami, którzy mówimy partii "Stop"! Dość bezprawia i głupoty? Nie, WŁAŚNIE NAS partia ma oddziały ZOMO. Zapamiętajcie twarze szarżujących ZOMOWCÓW, rozwścieczonych młodych byków o wyglądzie debilów. Dopębnieniem "ludowej i socjalistycznej" sprawy "liwosci" były rozprawy przed kolegium - bez obrońców i rodzin, wbrew obowiązującemu kodeksowi wykroczeń. Zwycięzców się nie sędzi - oświadczył Hitler przed agresją na kraje Beneluksu. Historia pokazała, że nie miał racji. Stąd również czerpiemy naszą nadzieję.

XXX

XXX

XXX

ZAMIAST MORALE ŚRODKI PSYCHOENERGIZUJĄCE. / psychiatryczna konsultacja z tłumem/. Istnieją uzasadnione podstawy, aby przypuszczać, że interweniujący w dniu 1 i 3 maja 82 roku w naszym mieście funkcjonariusze ZOMO i MO byli pod działaniem farmakologicznych środków psychoenergizujących. W naszych warunkach chodzi amfetaminę i jej pochodne. Przypomnijmy sobie "pałki na autobusy", "razy zadane drzwi kościoła", "szarżę zomowalności". Stany wściekłości i dysforii spotykamy u osobników z zaburzoną osobowością, których na pewno nie brakuje w szeregach ZOMO. Osobnicy tacy nazwani są psychopatami. Wielu z nich charakteryzuje się niedorozwojem moralnym. Własnie u takich osobników stosowanie środków psychoenergizujących ma na celu nie tylko zwiększenie sprawności fizycznej, ale i też wywołanie nieprawidłowych stanów uczuciowych. Przy uposledzeniu moralnym stany takie stają się motorem napędowym do impulsywnych czynów. Z wiadomych względów nie dysponujemy narazie koronnym dowodem w postaci laboratoryjnych badań krwi, jednakże w świetle aktualnej wiedzy powyższy wywód jest najbardziej prawdopodobnym wytłumaczeniem zachowania się ZOMO ~~xxxi~~ z "pogłoskami", a od plotki różni się tylko tym, że został sformułowany przez lekarza. Przypomnieć należy, że 14. 11. 1974 r. Polska ratyfikowała konwencję o substancjach psychotropowych, gdzie w wykazie 2 amfetamina i jej pochodne uznane zostały za środki odurzające. Od redakcji: powyższa hipoteza, wzmocniona podsłuchem milicyjnych rozmów na UKF tłumaczy "ślepotę" Zomowców pałujących każdego i wszystko, kobietę, dziecko i drzwi, studenta, mężczyznę i autobus. Kto jest odpowiedzialny za zezwierzęcenie ludzi, którymi są ZOMOWCY mimo niebieskiego munduru i takich czy innych zmian w osobowości?!. Kto jest jak nieludzki, że swoich podwładnych pcha na drogę zbrodni?!. Winnych musimy szukać dalej i wyżej niż w kręglach ZOMO, które jest tylko "bijącym sercem partii".

PRZECZYTAJ

NIE NISZCZ

PODAJ DALEJ

PRZECZYTAJ

NIE NISZCZ

MAJOWE REFLEKSJE. Pierwsza wiąże się z obchodami święta pracy. Otóż, wy-  
daje się że 1 maja 1982 roku przejdzie do historii jako dzień, w którym  
polska klasa robotnicza odzyskała po latach swoje tradycyjne święto. Po  
raz pierwszy w Polsce Ludowej, ludzi pracy zamiast wietnować na cześć  
swego państwowego kapitalisty i jego "robotniczej" partii ruszyli we  
własnych pochodach 1-majowych. Nie były one tak bogate i barwne jak te  
do których przywykliśmy, ale były w odróżnieniu od tamtych a u t e n -  
t y c z n e i n a s z e. Manifestowaliśmy w nich swoją solidarność,  
swój sprzeciw i swoją wolę. Dowiedliśmy, że pięć miesięcy represji nie  
złamało ducha i wiary narodu, który nie ugiął się przed brutalną siłą.  
Faktów tych nie zmieni nawet najbardziej pokrutna i najgłośniejsza pro-  
paganda. Powinni o tym pamiętać ci, którzy wysłali przeciw 1-majowym ma-  
nifestacjom robotniczym milicję i ZOMO, czym zresztą przypięczętowali  
tylko dawną tradycję.

Druga refleksja nasuwa się po analizie represji, które spadły na nas  
po wydarzeniach 1 i 3 maja. Jeszcze raz dowodzą one, że siła "ludowej"  
władzy została w całości skumulowana w milicyjnych i zomowskich pałkach,  
gazie, armatkach wodnych, transportach itp. To jedyne argumenty jakich  
jest w stanie jest ona użyć w "dialogu" ze społeczeństwem. Jednakże ar-  
senał ten staje się coraz mniej skuteczny, stąd też sięganie do innych  
środków, które są już niczym innym, jak tylko aktami rozpacz, dyktowa-  
nymi przez bezsilność i strach. Jak bowiem wytłumaczyć falę ostatnich  
aresztowań i internowań uzasadnionych jedynie chęcią odwetu? Jak rozu-  
mieć wsiekłość wywołuje paląca się w oknie /nie ukradzioną zresztą/  
świeczka? Lub niewinny w sumie opornik? Dlaczego zaczyna drażnić widok  
białej czapki studenckiej? a co będzie, gdy zaczniemy nosić znaczki z  
wizerunkiem Kopernika, albo np Lenina, a na głowie słomkowe kapelusze?  
Czy to zagraża pozycji jakiegokolwiek władzy - choćby nawet najsłabszej?  
No, chyba, że jest ona tak słaba, że zaczyna się bać własnego cienia.

XXX

XXX

XXX

"U podstaw działania stać musi poszanowanie człowieka. Państwo ma słu-  
żyć człowiekowi, a nie panować nad nim; organizacja państwowa ma służyć  
społeczeństwu i nie może być utożsamiana z jedną partią polityczną. Pań-  
stwo musi być rzeczywiście wspólnym dobrem całego narodu."

Program NSZZ "Solidarność" uchwalony przez I KZP

XXX

XXX

XXX

NAUCZYCIEL I JEGO ETYKA - pod takim tytułem "TL" / 8.V.82/ porusza spr-  
wę dotyczącą całego stanu nauczycielskiego, od nauczycieli szkół podsta-  
wowych do nauczycieli akademickich, chodzi o "nieprawomyślnych i nie-  
pokornych". Dwie myśli artykuły wzbudzają każdego, kto zna szkołę i chce  
by szkoła pozostała szkołą, a nauczyciel - nauczycielem. Pierwsza myśl  
jest taka: jeśli program nauczania i kierunek wpływów wychowawczych za-  
sadniczo kłóci się z światopoglądem nauczyciela, jego sumieniem i godno-  
ścią osobistą, to nie powinien on nauczać. Przełożmy tę myśl na język  
praktyki: uczysz i jesteś katolikiem, a wobec dzieci nie kryjesz tego -  
won ze szkoły, nie akceptujesz polityki partii, rządu i WRONy - won ze  
szkoły itp. Któż zastąpiłby "nieprawomyślnych i niepokornych"? O tym  
"TL" nie pisze, spróbujmy odpowiedzieć. Od lat wielu nauczycieli od-  
chodzi z zawodu i to z różnych względów, nie tylko finansowych, a często  
wybierają oni pracę w milicji i aparacie partyjnym. Tak więc naszym dzie-  
ciom przybyłoby nauczyciele nowych przedmiotów: pan do palowania, pan od  
pracy partyjnej w warunkach stanu wojennego. Drugą myśl artykuły przy-  
toczmy w całości: "nauczyciel jest pracownikiem służby społecznej, ale o  
tym jak ma służyć narodowi nie może rozstrzygać on sam, lecz jego pra-  
codawca, którym jest państwo". Myśl ta opiera się o założenie, którego  
nie możemy zaaprobować, gdyż aktualne państwo polskie wraz z jego apar-  
tem przemocy nie wyraża woli narodu posłigo, natomiast realizuje poli-  
tykę PZPR, o której jednego nie można powiedzieć - że wybrał ją naród, w  
prawdziwych wyborach, przy sprawiedliwej ordynacji wyborczej, a tylko one  
prowadzą do władzy z woli narodu. Nie pierwszy to raz w dziejach świata  
władze państwowe zamiast służyć narodowi chcą nad nim panować, niestety  
również i w naszym kraju. Pozostaje pytanie: komu powinien służyć nau-  
czyciel - partii i jej państwu, WRONie i ministrowi, czy też zgodnie ze  
swym sumieniem narodowi w swojej masie bezpartyjnemu.

## TEZY PRYMASOWSKIEJ RADY SPOŁECZNEJ W SPRAWIE UGODY SPOŁECZNEJ

Ideę nowej, wewnętrznej ugody społecznej jako drogi wyjścia z istniejącego impasu politycznego wysunął Episkopat polski w lutym br. Została ona rozwinięta i skonkretyzowana przez Społeczną Radę Prymasowską - powołanej przez Księdza Prymasa, organ doradczy i opiniotwórczy. Dokument przedstawiony przez Radę zawiera konkretne propozycje warunków jakie winny zostać spełnione dla osiągnięcia ugody społecznej. Z konieczności przedstawiamy tylko skrót najistotniejszych myśli zawartych w tym dokumencie.

1. Dla uzyskania szerokiego poparcia społecznego dla nowej ugody społecznej konieczne są gwarancje, iż nadzieje społeczeństwa na odzyskanie swej podmiotowości nie zostały definitywnie przekreślone. Twórcami ugody powinni być - obok władzy niezależni reprezentanci zorganizowanych grup społecznych - przedstawiciele realnych sił społecznych i opiniotwórczych, w tym także najliczniejszego związku zawodowego - Solidarności. Władza winna zawrzeć umowę z ludźmi o dużym społecznym autorytecie, mającymi znaczenie symbolu oraz reprezentującymi liczące się grupy społeczne. W ślad za umową muszą być stworzone fakty oraz gwarancje trwałości porozumienia narodowego. Niezbędna jest gwarancja dotrzymania wszystkich umów zawartych w sierpniu 1980 roku, bez tego negocjowanie nowego porozumienia byłoby zupełnie niewiarygodne.
2. Władza musi uznać podmiotowość społeczeństwa oraz fakt istnienia niezależnej opinii publicznej. Społeczeństwo natomiast musi kierować się rozsądkiem i umiarem dyktowanym rozumieniem wymogów ustrojowych i obiektywną sytuacją geopolityczną państwa.
3. Niezbędnym warunkiem osiągnięcia pokoju wewnętrznego jest szybkie zwolnienie wszystkich internowanych, zagwarantowanie spokojnego powrotu ukrywającym się, ogłoszenie amnestii dla skazanych za opór wobec stanu wojennego. Konieczne jest zaprzestanie i zakazanie wszelkich represji z tytułu przekoń lub za przynależność do "Solidarności". Niedopuszczalne jest zmuszanie do opuszczenia kraju.
4. Dla stopniowego usuwania barier między władzą a społeczeństwem ważną rolę odgrywać będą struktury społeczne zwiększające możliwość udziału obywateli w podejmowaniu decyzji. Pożyteczne mogą być ciała doradcze przy rządzie lub Sejmie, jednak pod warunkiem, że tworzyć je będą ludzie delegowani przez niezależne organizacje społeczne i że uzyskają one nieskrempowaną możliwość prezentowania swoich poglądów w środkach masowego przekazu. Niezbędne jest wdrożenie modelu najszerszej i najpełniej rozumianej samorządności. Wstępem do tego winny być wybory do rad narodowych niższego szczebla.
5. W celu skutecznego zwalczania szerzącej się nienawisci mogącej przybrać formę aktów przemocy / które należy potępić / konieczna jest zasadnicza zmiana oficjalnej propagandy, obrażającej społeczeństwo i jątrzącej je przeciwko władzy.
6. Niezwykle palący jest problem autonomicznych stowarzyszeń młodzieży. Ich brak jest - obok załamania się nadziei i nie dostrzegania możliwości wyjścia z kryzysu - jedną z głównych przyczyn rozgoryczenia i buntu młodego pokolenia.
7. Zgodnie z międzynarodowymi konwencjami oraz porozumienia z roku 1980 należy bezwzględnie reaktywować istniejące związki zawodowe przede wszystkim Solidarność.
8. Konieczna jest krytyczna ocena sytuacji sprzed 13 grudnia. Dobra wola i zrozumienie muszą być wykazywane przez obie strony.
9. Związki zawodowe muszą zachować niezależność nie tylko od administracji i państwowego pracodawcy, lecz także od organizacji politycznych.
10. Jedyną możliwą do przyjęcia zasadą jest zasada pluralizmu, za którą opowiedział się polski świat pracy, który powołał do życia różne organizacje związkowe. Do dyskusji nad kształtem ruchu związkowego muszą być dopuszczani wszyscy, którzy pragną zabrać w niej głos.

XXX

XXX

XXX

TU RADIO SOLIDARNOŚĆ REGIONU WIELKOPOLSKA. 12 maja wieczorem rozpoczęła swoją działalność druga - po warszawskiej - konspiracyjna stacja radiowa. 10-minutowej audycji nadanej w paśmie UKF znalazły się: ogólna informacja o sytuacji w regionie, bieżący serwis informacyjny, apel do żołnierzy WP oraz apel Zarządu Regionu o podjęciu w dniu 13-tym b.m. akcji protestacyjnej. Zakończył ją fragment przemówienia Lecha Wałęsy z Sierpnia 1980 i hymn narodowy odśpiewany przez zgromadzonych wówczas przed bramą stoczni gdańskiej. GRATULUJEMY.